

LISTY JERZEGO GRYCZA DO MATKI ANNY

II wojna światowa

Rok 1940

Teksty listów zgodnie z oryginałami przepisał Jan Puczek. 24.960 znaków.

1.

Postkarte

[Pieczęć]: 2./le. Art. Ers. Abt. 252 Schweidnitz

Frau Anna Grycz Zaislowitz 35. pos. Ustron kr. Teschen Ober Slesier.

Schweidnitz, 5/XII.1940.

Kochani Mamo!

Zasylam wam serdeczne pozdrowienie i daję Wam znać że przyjechałem szczęśliwie na miejsce tylko użyliśmy dużo zimy bo nas transportowali w byczokach. Na miejscu byli byśmy dopiero w czwartek o 1 popołudniu na każdy główny banhowie długo czekali. Gdy się jechało w strony zachodnią widziałem jak jeszcze szłogi ćwikle cukrowej targali i na wagony wozili tyle ćwikle jeszcze widziałem. Miasta i wsie są piękne i widać dość bogate. Zaraz popołudniu wyfasowałem wszystką bieliznę, obuwie i umundurowani dobre i ciepłe. Zostałem przydzielony do kanonierów a w jutro idziemy przed doktora to wam zaraz dam znać. Nie wątpię żyby zostałem wypuszczony. Na tem kończę bo dużo roboty z fasunkiem.

Z Bogiem.

2.

Schweidnitz, 7/XII. 1940.

Kochani Mamo!

Zasylam Wam serdeczne pozdrowienie i dowiaduje się o waszym zdrowiu i powodzeniu moje powodzenie jest po teraz dosyć dobre jak dalej będzie to nie wiem. Wyfasowaliśmy ubranie dobre bieliznę ciepłą rekawice tak że będym musiał przewaźnie wszystko posłać do domu. Jedzenie mamy dobre, każdy wieczor po 2 dkg cukierków masło ser szwajcarski i zwykły. Zapytujem się jak wam tam teraz tak samotnym idzie gospodarka albo jesli nie chcecie brać jakiego komornika. Ja wam posłałem karte tylko nie wiem czy doszła bo nam mówią że to ztrudnością dojdzie tak wam opiszę całą te podrzą więc o 4 tej popołudniu wyjazd z Cieszyna w tych lepszych wagonach Czudek Jozef wam powie. a na głównych przystankach było trzeba długo czekać dopiero byliśmy w czwartek o 1 szej popołudniu na miejscu tyle było dobrze że byle zaobleczone kiery był bez gunioka albo słabo to dzwoniło zębami jak dziod. Na drugi dzień szliśmy przed lekarza który zbadał dokładnie a żadnego nie wypuścił choć jak margirował albo był jaki maroda. Jestem bardzo ciekawy czy który nie został z Cisowianów wypuszczony bo zesmy się rozeszli wszyscy w Scheidnitz. Jestem tutaj razem z Gałuszkom z Goleszowa na jednej sali jest Cieślar ze żlobin na innej sali biedaczysko synek bo jest tylko na wyśmiech źle jest takimu który sobie niema zapamiętać i nie zgrabny. Miasto jest bardzo ładne kasarne wielki i wszystko prima urządzone. Na kursa chodzemy każdy dzień 1 godzinie dopołudnia 1 godzina popołudnia bijam nato do głowy jak pieron że za 2 miesiące muszę umieć perfekt mówić poniemiecku i na wiosne do Anglije. 6 tego Grudnia przyszedł nas powitać wszystkich Ślązaków i zrobił bardzo pocieszające przemówienie Herr Hauptman Alter powiedział że już w Szweidentz jest 30 lat i zna ślązaków jako i z wojny światowej że to ludzie bardzo dobrzi i waleczni. Mówił to w języku niemieckim a w skróceniu przetłumaczył nam to unteroficer Nowak. Hauptam Alter, lajtnant Marszolik bardzo dobrzi ludzie przyjdą czasem na kurs sie podziwać to błaznują i dobrze się wogóle wszyscy obchodzą znami chociaż czasem daja w dupe. Schwidnitz jest najstarsze miasto w Niemczech. Daję wam znać że za 14 dni mamy odjeżdżać do Francje jak będzie to na pewno to wam zaraz napiszę zdaje się że to prawda bo nam w tej mowie Alter nad mienił. Nie żebyście sobie myśleli że mnie to cieszy całkiem raz bo człowiek gdzie

się żyje to wciąż przychodzi na myśl jak w tam w domu ale to tak czasem w wolny czas ale jak by zawsze rozmyślał to było bardzo źle ale dosyć to mi przechodzi tylko że będzie trzeba tak daleko odjechać a jest to w czasie wojny. Jest nas tu na sali 6 my 2 z Śląska 1 z Lublina 2 z Niemiec co całkiem nie po polsku i 1 kapral co tylko z nim się po czesku do mówimy. Jak będziecie pisać mi to bez znaczka tylko u góry na pisać na liście Feldpost. Jeszcze wszystkich was pozdrawiam bo każdemu pisać z osobna to jest za mało czasu. A wy Mamo moc się nie starajcie bo nie należy to tych po nich jadać dziwi mnie to że mi to idzie inaczej jak sobie myślałem. Są tu niewolnicy Francuzi.

Tak natm kończym. Z Bogiem

Dokładny adres nie to tak Grycz ale tak Grytsch Georg kanonier
2/le. Art. Ers. Abteiluk 252 Schweidnitz Galwitzkasarne

3.

Schweidnitz 9/XII 1940.

Kochano Mamo!

Zasylam wam w domu serdeczne pozdrowienie i dowiaduję się jak się wam powodzi czyście zdrowi wszyscy w naszej rodzinie, albo czy się nie zmieniło tam w Cisownicy. Jakie tam czasy bo jest dosyć ładnie i bez śniega. Co tam macie za zajęcie na konie. Dostał tu potrzaskany o konia Cieślarek tylko nie wiem czy moc czy słabo bo go teraz tu nie ma między nami. Ja dzięki Bogu zostałem przydzielony do tych dział co wam posłałem na widokówce, tak że nie będzie się trzeba ogawiać z końmi. O godzinie 6 tej mamy pobudkę i potem cały dzień na howie übug z mały przerwami, ty przerwy to się miną na to idzenie do sale i z sale bo trzeba chodzić aż na 5 piętro to jest razem 40 schodów. Zaczynają nas coraz to bardziej z nami gonić tak że czasem już wieczór nogimchcą boleć, ale co jest robić kiedy człowiek się na taki los dał zapisać. Do wytrzymania jeszcze idzie. Zapytajcie się kogo jeśli by sie dało co wyrobić jakiego grosza, że ście samotni że wam niema kto zarobić koniem, że mleka słabo posyłacie i że niemacie się czem opłacać. O wyjeździe na razie na zachód jest cicho. Zegarek idzie w porządku. Jak się tam Heluś sprawujesz czy dobrze kasztana futrujesz czy ponta raze z tobą obcuje. Zapłaciliście już podatek albo ten birge sztojer. Na tem konczy bo nie mam więcej co pisać.

Z Bogiem zostancie Georg

Dokładny adres jaki nas 8 mego nauczyl.

An Herr Kanonier Grytsch Georg 2/le Art. Ers. Abt. 252
Schweidnitz Galwitzkasarne

werdunkelug zaostrzony

4.

Schweidnitz 12/XII. 40.

Kochano Mamo!

Zasylam Wam jaknajserdeczniejsze pozdrowienie i życzym wam wszystkiego najlepszego. Dowiaduję się co tam nowego u was czy macie już śnieg bo unas tylko trochę pobielalo i znów dobrze. Moje powodzenie jest dosyć dobre bo jestem zdrowy a robić jest co, a więc 6 stej pobudka 1 godz na zebranie się i umycie, czyszczenie sali ten który ma służby. potem na unterichtder deutsche sprache, ½ godziny wypoczynek, objaśnienia przy kanonach, uczenie sie oddawać honor wyższym, obiad po obiedzie wypoczynek 2 godziny każdy musi legać do łózkachoć by nie chcioł, po wypoczynku ku kanonom poznawanie czyści, do sale na godzinie, znów na sport po sporcie ½ ny wypoczynek po wyuczenie się maszyrować i pozdrawiać i rozkaz, po rozkazie wieczerza i wasunk chleba kielbasy, marmelada albo worszt i cukierki albo ryby tak że tego musi starczyć na dzień między obiadem i wieczerzom co do kustu bardzo dobrze i inne jak przy wojsku. Mamy tu przy sobie gefrajtra który jest bardzo dobry on jeno rzyko z nami po czesku. Posylam wam ancug cywilny który nie jest juz potrzebny bo się narazie nie dał jakoś z żalem się go oddaje bo to cywile

nie wojsko jak go dostaniecie to wyczyścić dokładnie z kieszeni śmieci a nie go i zawiesić do szafy. Za tydzień mamy przysięgę po przysiędze może na urlop, może wyja a może będziemy na miejscu bo to nie idzie tak prędko jak się zdaje. Na tem kończym. Pozdrówcie mi tam wszystkich znajomych Sikora Ludwi- i który jest N- u Gluzy Jerzg

*Z Bogiem Jerzy
chleb też posyłam bo go ni mogę starczyć zjeść.*

5.

Szweidnitz 13/XII.40.

Kachano Mamo.

Szłem wam wszystkim w domu jak najserdeczniejsze pozdrowienie również dowiaduję się o waszym powodzeniu moje powodzenie jest dobre jedynio mamy poddostakiem tak że nie postarczym jeść nawet mamy i mleko. Bardzo dziękuję Karolowi i Franckowi za taką fatygę bo w takich czasach jest jeden drugim bardzo potrzebny gdyż żaden nie wie swojej przyszłości gdzie jest dzisiaj a gdzie może być jutro jak to brzmi w piosence (jak to na wojence ładnie.) Gibiec ma wciąż kłopoty to chyba robią tamtejsi ludzie jak z tego wszystkiego widać. Narazie niepotrzebuję nic, bo w kasarni jest dosyć czysto tak że pod 2 dekami potrafi spać. Pogoda jest dosyć dobra bez wiatru każda noc śniega trocha przysiąpiea na dzień słońce prześwięca dzisiaj się już trocha odzimmilo. Bardzo mnie to ucieszyło że mógł osiągnąć jakiś wiadomości z gniazda rodzinnego bo to jest jakby osłoda w jakiś marzeniach. Z naszej sali są już dwaj w Lazarecie 1 z Wisły tem przyszedł zarażony na chorobym weneryczną 2-gi się rozchorował dzisiaj na przyrodzeni. Byliśmy już 2 razy przyszczepieniu 1 raz na prawą pierś 2 raz na lewą pierś. Roboty mamy dużo a uczynio jeszcze więcej tak że nielza wszystkiego pojąć przeważnie tej wymowy. Dostaliśmy już karabin i gazmaske to czyszczenie to niech cholera weźmie. Wszystko nam biją do głowy o kanonie i całym przyrządzie technicznym przy kanonie. teraz jak się nazywa szarża i całe mowienie. Narazie nie chodzemy na miasto tylko w kasarni i na placu się ćwiczem. Co do tych rzeczy piszesz Helusiu to ci na razie nie powie ani tak ani tak. Narazie zimy nie używamy bo jeno w bluzie się ćwiczemy mantel miałem dopiero raz na sobie w niedziele jak nas zaprowadzili zwiedzić wszystkie kasarnie i miasto. Ciekawy że Tomaszowie tak piszą o ciepłe rzeczy czy tam zimni czy też nie wyfasowali wszystkiego. Co do aparatu to ci mogę dać znać jak wyndym na miasto bo w kasarni tego nima. Musisz konia tako dobrze nie futrować bo ci uciecze jak kany pojedziesz a starwy trzeba szanowa bo wiosna daleko. Cieszy mnie to że mama se to mama nie bierą do głowy bo starość nie radość. Co do paczka to dam znać, bo narazie nie co bydzie dalej. Co do oficerów to się z nami bardzo dobrze obchodzą podczas ćwiczenia to krzyczą bo muszą gdyż żaden by nie słuchol, ale w kantine może iść każdy wieczór piwo czy wódke wypić i może sobie siednąć ku oficerowi on sam zrobi miejsce jak widzi że niema gdzie siednąć. Nie żeby się chwalił albo się mi to podobało bo wojsko to każdy wie co wojsko znaczy który był przy wojsku. Czy Sikora Ludwik was wciąż odwiedza. Ślę mu pozdrowienie jego żonie i dzieciom. Bujokowi Adamowi i jego żonie, Bratom, Bratowkom i wszystkim znajomy życzeń jak najlepszego powodzenia. Do milego zobaczenia się z wami.

*Z Bogiem Wasz Syn Jerzy
adres jest w porządku*

6.

Schweidnitz 17/XII. 40.

Kochana Mamo i Helusiu

Szłem wam najserdeczniejsze pozdrowienie i dowiaduję się co tam słyhać u was nowego. Botu sie mrozy cholernie potrzyły tylko że jest bez wiatru to jest dobre. List otrzymałem 17 za który serdecznie dziękuję bo teraz wiem jak jest w czyjich progach, a jak przy Mateczce w swoim domu. Nie żebyście sobie myśleli że mi już do pieka tonie jeszcze bo w wojsku musi wszystko wytrzymać z wszystko co jest niebrać do głowy bo by zgłupł. My po teraz mamy się dosyć dobrze jedzenie smaczne i dobre, ćwiczemy jeny placu dopiero raz sie przespacerowali tak poleku 2 km

trocha po śniegu po czolgali było to w sobote a południu porządek zamiatać czyścić sale i to cały dzień zajety. Chodzemy do dentysty bo musimy, ja dostanym 2 zęby nowe a 1 blobowany, byłem u lekarza dziś na rękę a na noge ale to chyba nic nie skutkowało bo dużo popisali a potem powiedzieli że wporządku. Co do ubrania cywilnego to ście otrzymali wszystko ja zosta koszule, gacie fusekle, rękawice, na uszy i talerz, a co wywasowałem 2 je ciepłych gaci 2 koszule cienkie, które każda sobote musimy przewlekać gacie i koszule, 1 fusekle i chuścionki ciepłe 2 je butow 1 ny wysokie z tym szpinem 2 gie niskie bagany i taki szlapy chodźć przez połednie i wieczór. na uszy taki szalik ciepły i ciepłe ubranie. Teraz już więcej ćwiczenia bo skarabine i przy geschitzu. Mamo wy se to nie biercie do głowy bojeszcie nie odchodźć na taki stan zły i myślę że kto sie na Boga spuści tego też nie opuści. Ciekawe że Tomaszowie tak prędko już odjeżdżają botu ucichło o przęsiędzie i o odjeździe. Urlopu nie dostanym tylko gdybyście mogli mi posłać cukru, konzere, kawalek kołacza i jaki cukierek, zależy jaki wam pakiet pozwolą na pocztę jak ciężki. Z nauką to idzie tępo bo moc wszystkiego naraz kasztan jest w roku 1924 rodz. Ciekawe naco to wszystko spisowali. Bąmbela a nie Łania się dobrze sprawuje to gut będziecie mieć jakiś grosz. Andzia Rozia i Gretka to są ładne dziewczyny jo jich już kocham z cywila jeno z którym się ożenie to nie wiem. Aparat będzie o ile pojdzie dobrze. Zygarek tak holera w domu strejko a tu idzie jak Andzia. Do fotografisty idę w niedziele z Gałuszko. Książka robotnicza to powiedzcie że my nie rozumieli gdzie to było napisane. Tobie Heluś dziękujem za pocieszny list, a królik się kiedyś okoci jesi będzie samica. Na tem kończym bo 10 godzina idziem spać. Wszystkich znaj pozdrawiam.

Z Bogiem Dobranoc Jerzy

7.

Feldpost

Schweidnitz 18/XII. 40.

Kochana Mamo!

Zasylał wam serdeczne pozdrowienie również dowiadujem się o waszym zdrowiu i powodzeniu. Moje powodzenie jest dosyć dobre tylko jest jedno złe bo wiecie sami że jak jest coś złamane kiedyś to zawsze jak troche przesili to boli. Więc wam daję znać że jakby przyszło zapytani sprawie złamanio to się stało 1935 roku to ma zapisane w pamiętniku, jeno się tam podziwejcie i dajcie odpowiedz temu gdo się będzie pytał. Mrozy sa tu dość srogie tylko bez wiatru. Na tem kończym

Z Bogiem Wasz syn Georg

8.

Szweidnitz 19/XII 40

Kochana Mamo!

Szlem wam jaknajserdeczniejsze pozdrowienie i dowiadujem się o waszym zdrowiu i powodzeniu. Moje powodzenie jest jak zwykle coraz więcej roboty i gonyio. Dzisiaj byli już po 3 ci roz przyszczypieniu dopołednia, a wieczor u dentysty. dałem jeno ząb zablombować, targać nie dałem bo jest tak, gdyby mi dali z dobrego materju to ja, ale do jakiś anfach który się za krótki czas zniszczy tyle co boleści użyje a nie korzyści. Jako przy wojsku bez miłosierdzia targo że niektórzy mdleli. Czasy tu są dość dobre jasno całymi dniami na noc dość silny mróz, ale przez połednie by mógł drzewo rąbać bez kabota. W sobote mamy przysięge tag że nagwałt się uczymy cały tem obrząd podczas przysięgi teraz się uczymy piesni na Boże Narodzenie tag że uczynio do cholery. Jestem ciekawy jak będziemy obchodzić wigilje. Dzisiaj nas spisowali wiele jest ewan. A wiele kat. w naszej kasarni jest większa ilość kat. i kościół katolicki jest tu bardzo wielki a czy ewan. to narazie niewiem. Co tam jest nowego po wiela wom mleko wypłaci czy fabryka golesz. jest jeszcze w ruchu jak się Rozia sprawuje czy słucho jeszcze Andzia albo Gretki bo jesi będóm posłuszne to ich usłuchnym i będóm im posłuszny. Mnie to dosyć sie tu to mija bo już 3 ci tydzie idzie gdyby się to tak dalej mijajo to będzie dobre. Piszą tu Gałuszkowi że tamuwas bardzo marznie jak macie w izbie czy zimno czy ciepło bo ja tak prawie mam na sali ni ciepło ni zimno. lepsze by było coby było ciepło. Tak na tem kończym co do was.

Pisze mi tu od Cieślara z żłobin w sprawie syna, byłem z nim za 4 ry dni po ty wypadku i mówił mi że nie został skaleczony tylko jako go koń chciał kopnąć całe szczęści że był blisko. On go jeno tak odchyzył i rznął głową i piersiami o żelezną przegrodę tak że zemdłał. Mówił mi dalej że czuje się bardzo słaby jeno leży i przechodzi sie po sali. Od tego czasu z nim nie byłem i nie wiem czy jest w tutejszym budynku czy też w Lazarecie bo Lazaret jest jaki 1/4 godzinie od naszych kasarni więc nimogęm się o nim dowiedzieć onim. Skoro tylko z nim będym albo się onim dowię to zaraz dam znać.

Z Bogiem Wasz Syn Jerzy

Pozdrówcie mi tam Sikorów Ludwi i wszystkich znajomych a dajcie mi znać jeśli wiecie jako który się ma przy wojsku.

9. [Bez daty, po przysiędze, Schweidnitz 20 lub 21 XII 1940]

Kochano Mamo i Helusiu

*Zasylał Wam jaknajserdeczniejsze pozdrowienie i dowiadujęm się o waszym zdrowiu i powodzeniu moje powodzenie jest jak zwykle jak przy wojsku raz się ugniewo, a raz uśmieje i tak to idzie naokoło. Czasy tu są jak zwykle mrozy dosyć wielkie tylko ciche. O godz. 10-tej mielismy przesięgę my wszyscy rekrucie i rezerwiści ci którzy razem z nami na rokowali. Teks przesięgi.: **Ich schwäre bei Gott diesen heiligen Eid dass ich dem Führer des Deutschen Reich und wolkes Adolf Hitler dem Obersten Befels haber der Wermacht unbedikten gehorsam leisten und das tapferer Soldat beruf sein will jeder zeit für dissem Eid mein Leben einzusetzen.***

W piątek przyszedł do nas ewan. ks. tutejszy który ani słowa nie umiał po słasku. tłumaczy nam jeden z kolegów który jest z Cieszyna, mowa o Bogu o wierności i waleczności dla wodza i panstwu [?] Do katolików przyszedł znów ks. katolicki. Cały ten obrządek w obecności oficerów przemówienie naszego haupt. a po przemówieniu ta przesięga teks macie. 2 palce do góry i koniec bez księdzów i do wieczora frei. Mowią jedni że po przysiędze będzie lepiej, a drudzy mówią że gorzej, będziemy widzieć. W niedziele idziemy do kościoła jak było i jak obchodzą dam wam znać. Jedzenie jest dobre i smaczne chleb bardzo dobry który mi bardzo smakuje i też go se poję wiele wlezie. Jak tam wam robota idzie w domu, czy słomy i siana moc ubywa co za drzewa rąbiecie czyście już co z cięli jaką olsze. Jak tam zarobki konne czy są jakie albo czy robotnicy robią w fabrykach albo tu w Niemczech. Jak będziecie święta spędzać pewno wam będzie smutno Mamo bo jak se wspomnicie swoją przeszłość w jakim gronie się zasiadało przy stole wigiljny jak się my umawiali na jutrznie iść, a dziś [?] same 2 będziecie koło stołu siadać i myśli swoje przerzucać w rozmaite strony. Tak na tem kończym.

Życzym Wam szczyśliwych świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku żeby Wam Pan Bóg dał jeszcze przeżyć dużo lat w zdrowiu i spędzaniu wigilje w większym gronie nie tak jak tego roku. Tego Wam Mamo życzęm z całego serca.

Z Bogiem Wasz Syn Jerzy

Nasz Gefrajter dostał dziś unteroficyjera i jest z tego bardzo zadowolony.

10.

Schweidnitz 26/XII.1940.

Kochani!

Zasylał wam ser4deczne pozdrowienie i dowiadujęm się o waszym zdrowiu i powodzeniu, moje powodzenie jest jak zwykle. A dalej nie wiem jak będzie bo mówią że jak powroczą kaprale z urlopu jak się wszystko uzortuje to się zaczną bawić w wojsko będziemy widzieć [?] Czas dzisio jest bardzo ładny słońce świeci tak żeby w zaciszu by się wygrzała wczora śnieg polatował po jeden że ludzie swobodne spacerowali po mieście, a my się przyglądali z okna i myśleli jak by było w domu, a jak jest tu. Przez święta to się nudzi jak cholera w tych kasarni siedzieć. Na miasto zostali wypuszczeni tylko ci co umią dokładnie po niemiecku, a my to grupowo w towarzystwie frajtra. Kochani opiszę wam całe 3 dni spędzenia świąt to jest wigilja, Boże narodzenie i szczešana.

Więc wiglja dopolednia ćwiczanie, obiad mieso od 1 godziny do 1/4 4 czyszczenie się ubrane i mycie to czasu aż zanadto o 1/2 4 na gwiazdkę którą bedym pamietal dosyc dlugo. Dostalismy kazdy 1 mkp, piwo flaszkowe, 2 czekolady, 3 jablka, notes do pisanio i cukierków rozmaitego braku to bylo wszystko na gotowane na sali na ktorosmy przyszli. Budynek bardzo ladny wśrodku tak prima urzadzane i wystawne takich jeszcze ozdób nie widzialem w zyciu mieści się wnim cały urzad wojskowy z Szweidnitz. Bylo wszystko wojsko z naszej kasarnie w obecności wszystkich naszych oficerów i ks. katolickieg cywilnego bez naszego i cywili co mają robote w kasarni. Kazdy jeden czy zwykly czy haupt. dostali jednako. Dotego dostalismy zaraz do zjedzenia po 20 dkg kielbasy gotowanej pół litra wina gotowanego i ziemniaków smacznie urzadzonych. Przemówienie haupt, lajtnanta i ks. który także przywital ewangelików i pieknie przemówil wspomnienia z 14 roku wojny światowej jak obchodzil wiglje w okopach pod Werdunem razem z ewan, nie tak obficie przyozdobiony stole jak dzisio. To trwało do godziny 8-mej i odmarsz do kasarnie. W kasarni fasug 1 chleb jak zawsze na 2 osoby na dzień cukierków po 5 dkg, cherbata, masła z 15 dkg i kielbasy może też 15 dkg i spać. Boże narodzenie: o 7 mej pobudka 1 godzina na umycie zamiatać i sniodać to co wczora się wyfasowało, a o 8 zbiórka do czyszczenia i mycia sal korytarzi i zamiatania placu to do 11 godzi (o kościele ani slychu) od 11 do 12 obiad mięso, ziemniaki, kapusta, moczka i piwo jasne duże. 3 godziny przerwa na spani jako który chciol od 3-ciej na miasto do kina grupowo w kinie i w knajpie do 6-tej, od 6-tej do kasarni i po fasung 1 chleb na 2, masł, kielbasy bobony i ryby wszystkiego po 15 dkg i spać spanio dość. Szczepan pobudka o 6 tej 2 godz. to jest 8 jeść umyc się i bóczyć się do [?] Od 8 do 11 znów to same co wczora, objat tem sam i cale poledni do wieczora w karni siedzieć (nudno) wieczór dostalismy 1 l wina na 2 osoby i cale święta przeżyte nie w nabożności ale jak przy wojsku opisujem wom tak dokladnie zeby mi się nie nudziło przy tem dziwom się do pola. Święta ście przeżyli ubogo no to jest wojna to każdy musi wybaczyć nima wszystkim dane wesolo obchodzić święta. Na jutrzni bylaś Heluś, ci robotnicy przyjechali na święta mieli się dobrze duzo cukierków widzieli ale ich nie jedli. Jak ci piszą o swoję powodzeniu to się mają gorzej jak my i mieni jedzenie, tylko ciekawy że Larysz tyle pieniędzy posyła do domu skąd i biere czyba zapomoga dla żony.

Ja dostalem poraz 1 szy 25 marek 2 raz 10 marek a za 10 dni znów 10 marek na dzień idzie 1 marka. Tomaszek wyrobio ale nic nie skutkuje, a tu mi mówił nasz unter oficer mi że rolnicy ci więksi dostaną wypuszczeni i ci gdo nimo gospodarzić mowil że jeszcze nima tak źle nie wiem czy bujol czy mówił prowde. Ludwik nie robi chyba Hławiczka nie ma odchodu na wapno bo to zima Karolowi idzie dobrze bo zarobio to se może popić, ale jak się dostanie do wojska to będzie wiedzial co znaczy ojczyzna to się chyba przemieni z swoję radością jak dostanie w dupe. Paczek jak byście poslali to bymnie ucieszyło skosztować domowego jedzenie. O zębach nie chcę slyseć, bo mnie własne nie bolą. To jest dobre że nimocie orzechów by żeś se zęby wylamała, a zeby trzeba szanować. Siedloczek pozbył konia to ma szkode w terażniejszym czasie konia pozbyć tak dobrego jak to się stalo. Fotografij jeszcze niemam ale się obstarom ubranie takiej farby ja unas co chodzę na strzelnice tylko czerwone obszycia. Zygarek idzie choć spiem i choć mi się śni każdą noc o was śni ciekawy na co jest to. Siano i owsa szanuj bo stracisz na szumny kasztana bo ci może uciec. Z wieprzka mi też poslej co. Posyłam wam niewielki paczek coś z mojej gwiazdki ^{3/4} części tych cukierków zeby się z wami podzielić jako dowód naszego zycio domowego. Jak go dostaniecie to mi dejcie znać. Jest tu Konderloszek z Lesznej.

Z Bogiem Jerzy

LIST DO KOLEGI

Hirschberg. 5.VII. 40.

Kochany Kolego!!

Dziękuję Ci za kartkę która otrzymałem we Czwartek i życzę Ci wszystkiego najlepszego powodzenia i bardzo mnie to ucieszy jak dostanem jakąś kartke albo list od kogo poteraż dostawam każdy dzień czasem i więcej ja też chcę każdemu odpisać bo mam dosyć czasu poteraż więcej jak w domu. Moje zdrowie i powodzenie jest dobre zdrowy jestem lepiej niz w domu jedzenia mamy dosyć i dobre, a forsy tesz mamy na dzień 1.- RM. i co 10 dni wypłata po 10.- RM. W pierwszym tygodniu to jest 21.VI. otrzymaliśmy po 25.- RM. Za 10 dni 1.VII. 10.-RM. forsy mam więcej niż w domu bo w Gminie miałem 30.- RM na miesiąc, a to jeszcze z wielkim kłopotem i trzejabyło się kłaniać i prosić o forse tesz szła 1.- RM na dzień jak tu z tego musiałem się kustrować i obleczeni kupować, a tu dostaniemy wszystko co nam trzeba mamy po trzy ubrania i troje bótów łóżko też wygodne i dotego szafę. Ćwiczenia mamy zawsze na boku jest nas 15 ludzi co niepotrafimy mówić po niemiecku i wieczór mamy kurs od 7 - 8 godz. przez to mamy narazie dobrze że nieumiemy po niemiecku ja się zawsze starałem że to będzie straszne żeby się tylko nie popsulo to lepiej niż w domu bom zawsze miał nagnane na wszystkie strony czasem niewiedzialem gdzie mam iść. Wesolości tutaj mamy dosyć jest nas na sali 10 ludzi i roznie mówią bo są ze Śląska 5 co są z reichu widok też ładny dziwiym się że tak u was ciągle padze bo unas jest przeważnie pogoda i bardzo mało padze o ćwiczeniach tu się żaden nie pyta czy tam chodził gdzie Czwartek mieliśmy wolny i mogliśmy iść na Miasto i do kina myśmy dostali 4 na sali i pisałem listy później do kantynie aby się ten czas mijał piwo mamy tani 25.pf duże wodke też mamy i trafiki dosyć bulki i kolacze też można dostać kupić jak jest forsa to wszystko idzie i nietrzeba się ograniczać z forszą jak w domu i jeszcze się da coś zaoszczędzić, ale ja bardzo nie oszczędzam bo niema co, lepiej sobie cos kupić. Poseł Gminny bardzo goni i bardzo się chwoli że dostał taką posadę dobrą on będzie inaczej skakał koło Bürgermeistra jak ja bo go znam dobrze jaki on jest pozdrów mi Sikorów Ludwików. Jeszcze raz Cię pozdrawiam i prętkiego zobaczynia się z wami Cisowianami.

Dowidzenia. Georg. G.

Jakbyś kiedy pisał list to znaczka nie kupuj tylko napisz Feldpost. tak jak ja mam.